

wu, wykonanego dźwięcznym, pięknie wyszkolonym tenorem.

Sporo z jego kompozycji chóralskich, jak „Gondolieri“, „Wiosenne czary“, „Hymn Sokołów“ i w. in. zdobyło sobie zasłużoną popularność. Odnajdują się one wielką melodyjnością i zdradzają w fakturze zarówno zdolnego, jak i wykształconego zawodowo kompozytora. Także w dziedzinie literatury muzycznej artysta pracuje pilnie, czego dowodem liczne materiały, jakie zebrał do „Muzycznej bibliografii polskiej“ a także „Historia muzyki“, którą napisał, a która wkrótce wyjdzie z druku. Wobec stosunkowo małego dorobku na tem polu w naszym piśmiennictwie, praca p. Bursy jest bardzo na czasie.

Z pomiędzy dość wysokiej liczby muzyków pedagogów krakowskich Bursa wysuwa się w pierwszy szereg. Jego prywatna szkoła cieszy się jak najlepszą opinią w sferach zawodowych, co, wraz z poważnymi rezultatami, jakie z uczniami swymi osiągnął, zapewnia jej stałe powodzenie.

Nie brak wprowadzić u nas ludzi miłujących muzykę, ale, niestety, nie można twierdzić, aby kultura muzyczna krakowskiej publiczności stała na tej wysokości, jakiej należałoby spodziewać się w polskich „Atenach“. Stąd też muzyczni recenzenci krakowscy mają przed sobą o wiele ważniejsze zadanie, niż gdzie indziej. Oni naprawdę mogą i powinni kierować opinią publiczności w sprawach muzyki, lecz nie wszyscy to rozumieją. Natomiast Bursa doskonale odczuwa, jakimi winny być recenzje muzyczne i dlatego jest bardzo chętnie czytany sprawozdawcą, umiającym zaprawić solą attyką swe sprawozdanie i obszerniejsze krytyki.

Ponieważ zaś nie bawi się w złośliwego Zoila, a osobiście jest dobrym kolegą, przeto cieszy się prawdziwą sympatią zarówno w gronie krakowskich muzyków, jak i w szerokich kołach towarzyskich.

Weredyk.

## Stanisław Borek.

Przed kilkoma miesiącami, powrócił do ojczyzny po przeszło dziesięcioletnim pobycie w Ameryce i Anglii artysta-malarz Stanisław Borek.

Dla Czytelników sprawozdań posła Stapińskiego o stosunkach emigracji polskiej na drugiej półkuli świata, nazwisko to nie jest obce.

St. Borek opuścił ziemię rodzinną w celach studyów malarskich do Anglii, następnie do Ameryki wezwany, wykończył kilka znaczących

prac dla ks. Wysieckiego, Nawrockiego i Tarnowskiego, między innymi portret dla ks. biskupa w Brooklynie, który zjednał mu uznanie Anglików tak dalece, iż oddano mu intratną posadę prezesa Towarzystwa „Zjednoczonej sztuki“.

Ponieważ stanowisko to wymagało gruntownej znajomości sztuki na tle religijnem, przeto postanowił on specjalizować się dalej w tym dziale, wstąpił więc do nowojorskiego Instytutu sztuki,

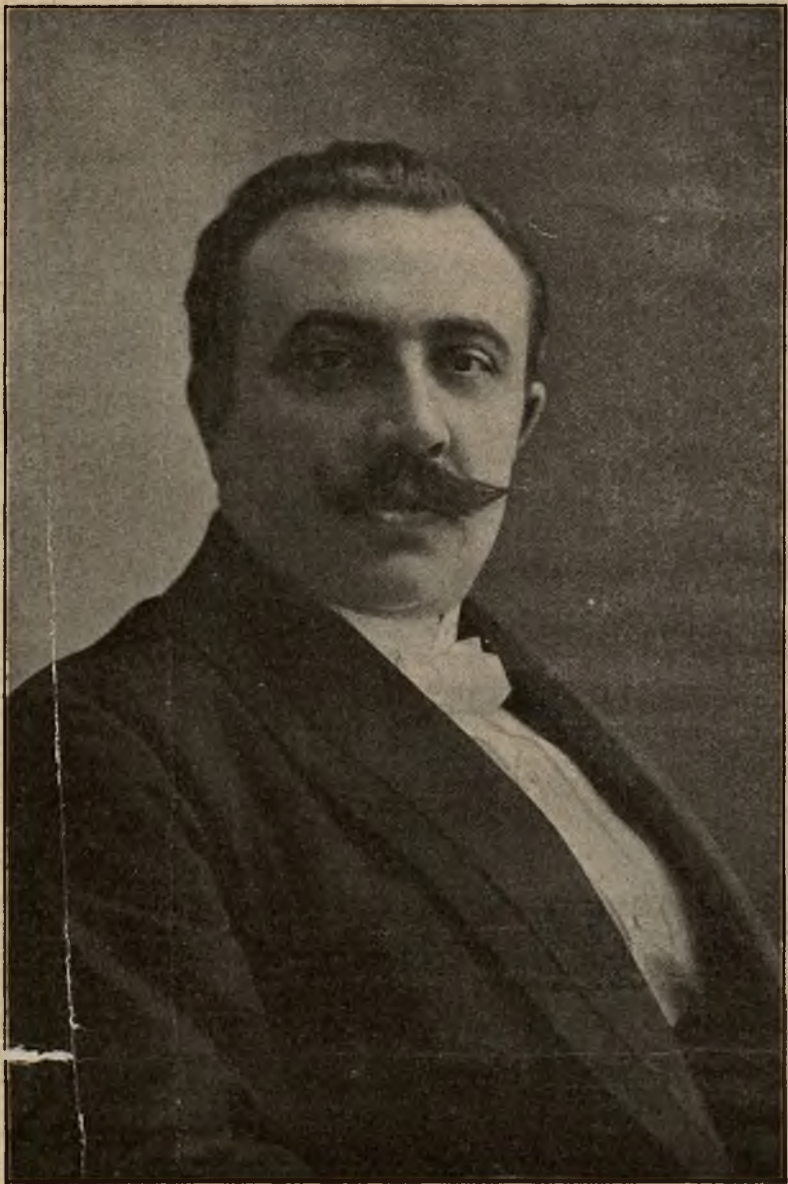
go do powrotu do ojczyzny, tłumacząc, iż Polacy obrazy szczególnie na tle religijnem sprowadzają z zagranicy, a więc zamiast wysługiwać się obcym, zaoszczędzi znacznych sum krajowi, i na ojczystej ziemi z uznaniem się spotka. Zaś po powrocie do kraju p. poseł Stapiński nader pochlebne recenzje w swem czasopiśmie o p. Borku wydał, wyrażając się o nim z najwyższym uznaniem.

P. Borek odbył dwakroć podróż do Anglii, następnie do Antwerpii w celu poznania i bliższego studyowania prac Rubensa, owego największego mistrza na tle religijnem. Później odbywszy dłuższą podróż po Europie, zwiedzając prawie wszystkie największe galerie świata, powrócił w roku 1907 do Ameryki by zakończyć prace i pożegnać tak gościnną dla niego ziemię Washingtona prawdopodobnie na zawsze.

Nader interesujące są prace p. Borka, szczególnie typy Indyan, z którymi artysta w swych licznych podróżach do Kolorado i południowych części Stanów Zjednoczonych spotykał się, również interesującymi są widoki z zatoki Meksykańskiej, Nowojorskiej, wybrzeża Anglii i Szkocji oraz Holandii. Prace swoje wystawiał on po pierwszorzędnym galeriach sztuki jak: Nowy York, Chicago, St. Louis, Londyn, Antwerpia, a nawet obecnie w Krakowie w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, zwraca uwagę ciekawy typ Indianina pędzla tegoż artysty.

Dział malarstwa religijnego stanowił dla niego zawsze stałe zajęcie, badał więc w swych podróżach starych mistrzów, zaś mnóstwo antyków tak chętnie przez Amerykanów i Anglików nabywanych, odnawiając, przyswoił sobie ów stary spokojny koloryt. Dekoracje jego nie są ani secesyą ani żadnym innym wybrykiem — lecz spokojnem uwydatnianiem form architektonicznych, lub dekoracją zawsze zastosowaną do miejsca i otoczenia.

Na podstawie oglądanych prac oraz informacji zapewnia p. Borek, że potrafi sobie zjednać sympatyę i uznanie również na ziemi ojczystej, a zaufania jakie pokładają w nim interesanci przez zamówienia nietylko z Galicji, lecz z Królestwa, a nawet ze Śląska pruskiego potrafi usprawiedliwić szeregiem prac artystycznie pomyślanych i wykazanych bez zarzutu pod względem techniki malarskiej, którą opanował w zupełności, czego dowodem jego liczne prace dotąd wykonane poza granicami kraju.



Stanisław Bursa.

a po latach dwu, do Akademii Smitha w Chicago, gdzie jako prezes i naczelnny artysta firmy, prowadził malowanie kościoła.

Tam to p. poseł Stapiński, delegat z ramienia Wydziału krajowego, w celu zbadania stosunków emigracji polskiej, zastawszy St. Borka, namawiał

# MAGAZYN KONFEKCYI I NOWOŚCI DAMSKICH WACŁAW MŁODECKI w KRAKOWIE

Rynek główny L. 4 (parter i I-sze piętro)

Nr. telefonu 807.

Adres telegramów: Młodecki, Kraków.

Największa

**Sprzedaż Gwiazdkowa**

towarów wysortowanych  
po cenach najniższych

Specjalny dział  
**Konfekcyi**  
materiałów  
i przyborów żałobnych.

Od konfekcyi i towarów  
niewysortowanych  
i jedwabii, opuszcza do  
24 grudnia

**30%**

Na  
Sprzedaż Gwiazdkową  
przeznaczone zostały  
towary:

Spódnice, bluzki,  
halki, szlafroki,  
pończochy,  
krawatki, żaboty,  
paski, kołnierzyki  
itd. itd.

Ceny w koronach!